

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 164

Dodatek tygodniowy do Nr. 8995 z dnia 29. września 1929.
pod redakcją Narcyza Süßermanna.

Bieg kolarski „Gazety Porannej” odbędzie się jutro o 9 30 rano!

NA STARCIE STANIE 43 NAJLEPSZYCH ZAWODNIKÓW LWOWA, PRZEMYŚLA, RZESZOWA, KRAKOWA
I STANISŁAWOWA.

Lwów, 28. września.

W dniu jutrzejszym będziemy świadkami **niecodziennej imprezy**.

Przez ulice miasta naszego przesu nie się **barwny kerowód kolarzy**, którzy po raz piąty i ostatni zmierzają swe siły w biegu „Gazety Porannej”, stając na trudnym dystansie 50 kilometrów zacięty bój o cenną trofeę naszego pisma. Zakończy się on finiszem na ulicach miasta w oczach publiczności, której daną będzie możliwość oglądania **najbardziej emocjonującej fazy wyścigu**.

Bieg „Gazety Porannej” zapisał się w historii kolarstwa lwowskiego niezatartymi głoskami. Był on imprezą, która zdołała obudzić z odrętwienia i powojennego zastoju gałąź sportu, która w okresie przedwojennym specjalnie cieszyła się zainteresowaniem, a zdławiona ciężką ręką losu, znajdowała się w okresie lat 1915—1924 w zupełnym prawie zastoju. Zapomniało o niej społeczeństwo, młodzież nie uprawiała jej prawie zupełnie, a widok cyklisty lub cyklistki na ulicach miasta wzbudzał poprostu **sensację**.

Bieg „Gazety Porannej” wy dobył kolarstwo z ubrycia, wyrwał je z tej

mornej wegetacji, w jakiej się dotychczas znajdowało, i ukazawszy je **całemu społeczeństwu w pierwszym biegu**, którego trasa przechodziła przez ulice Lwowa, zdołał je dla sportu zainteresować, poznać i rozentuzjować. Wyścig „Gazety Porannej” spełnił całkowicie swe zadanie propagandowe i mimo, że w następnych latach kolarstwo lwowskie **rozbudowawszy się po tężnie**, objawiało swe istnienie na zewnątrz licznymi imprezami, może nie raz **wspanialszemi i świetniejszymi** — zdołał wyrobić sobie w świecie sportowym **specjalną tradycję i popularność**.

W tym roku rozegra się ostatni etap walki o puchar naszego pisma, walki, która przez cztery ubiegłe lata była dla kolarskiego Lwowa **źródłem szlachetnej rywalizacji, postępu i rozwoju**. Ostatni ten etap posiadać będzie **znaczenie decydujące i rozstrzygnięte** — o losach pucharu.

Dla lepszego zrozumienia ciekawego dla, na którym rozegra się jutro **V-ty bieg kolarski „Gazety Porannej”**, na szkieletujemy tutaj retrospektywnie **dotychczasowy przebieg czterech poprzedzających etapów**:

I-szy bieg „Gazety Porannej” odbył się w roku 1925 i przyniósł zwycięstwo **Fryderykowi Adlerowi** (LTK. i M. — obecnie Pogoń) w dość słabym stosunkowo czasie 1 godz. 48 min. 45 sek.

W następnym roku odbyły **II. Bieg** wygrał ponownie **Adler** (LTK. i M. — obecnie Pogoń), poprawiając b. znacznie czas i ustanawiając **doskonały wynik 1 godz. 35 m. 40 s.**, który stanowi **niepobity dotychczas rekord okręgu**. Wynik ten zasługuje tembardziej na podkreślenie, że w przeciwieństwie do r. 1925, w którym bieg odbył się na płaskim terenie szosy Janowskiej, tym razem trasa wyścigu prowadziła przez **gorzyste okolice drogi stryjskiej**, była więc znacznie cięższą.

III. Bieg w r. 1927, którego trasa wiodła również drogą stryjską, cieszył się **specjalnie dużą frekwencją startujących zawodników**. Wpłynęła na to okoliczność, że w tym roku powstała **Sekcja kolarska LKS. „Pogoń”**, która skupiła pod swoim sztandarem **znaczny zastęp młodych, mierzanych do-**

lepszego czasu, w dniu tym **bynajmniej nie był dobrym**. Jutro nadarzy mu się zatem najlepsza sposobność **rehabilitacji**. Spodziewać się należy, że zamiar się powiedzie, na własnym boisku potrafi bowiem **Lechja** zdobyć się na **odpowiedni zapal, ambicję i werwę**. Zawody zwałbią zapewne **licznych zwolenników piłkarstwa**, którzy zechcą się przekonać, jak to wyglądają ci, którzy **ubiegają się o awans**.

IV. Bieg odbyty w r. 1928 na szosie stryjskiej przyniósł ładne zwycięstwo **człowieku szosowcowi Lwowa Ignatowiczowi z Pogoni**, który minął taśmę w **b. dobrym czasie 1.37.19.4**. Drugim był **Kiczek z Pogoni**, stanowiący wówczas „**rewelację**”.

W myśl regulaminu biegu, zawodnik, który zwycięża, zdobywa **temsamem jeden punkt dla klubu**, w którego barwach startuje — i jeżeli **żadnemu z kolarzy nie uda się w okresie pięciu lat trzykrotnie zwyciężyć i temsamem zdobyć puchar na własność**, to puchar przechodzi na **własność tego klubu**, który w tym okresie **zdobędzie najwię-**

kszą ilość punktów, a na wypadek ich **równości zwycięży w specjalnej rozgrywce**.

Ponieważ b. zawodnicy LTK. i M., a to **Adler i Serbeński**, którzy startowali w r. 1925—1927 jeszcze w barwach tego klubu, zwyciężyli kolejno w tym okresie (**I. Adler, II. Adler, III. Serbeński**), przeto **LTK. i M. posiada obecnie 3 punkty**, którym **Pogoń** przeciwstawić jedynie może **jeden, zdobyty w roku ubiegłym przez Ignatowicza**.

W razie zwycięstwa któregośkolwiek z zawodników, za **wyjątkiem Adlera**, puchar **zdobędzie LTK. i M. trzema wzgl. czterema punktami**; wydrzeć go może temu klubowi **jedynie Adler**, gdyby zwyciężył po raz trzeci, gdyż wtedy puchar **przechodzi na jego własność**.

Sytuacja w niedzielę przedstawiać się więc będzie **b. ciekawie**, gdyż jeden zawodnik **walczyć będzie z „koalicją” klubową**, a reszta kolarzy odegra rolę **poniekąd drugorzędną**.

Lista zgłoszeń.

Zgłoszenia do V. biegu zostały **wczoraj zamknięte**. Lista ich przedstawia się **następująco**, ułożona wedle przynależności klubowej zawodników:

a) **Sekcja kolarska LKS. „Pogoń”:**

- 1) Adler Fryderyk
- 2) Babiarczyk Franciszek
- 3) Bosak Tadeusz
- 4) Brzezowski Alojzy
- 5) Burghardt Władysław
- 6) Fröss II. Julian
- 7) Ignatowicz Stanisław
- 8) Kiczek Władysław
- 9) Schenker Stanisław
- 10) Serbeński Fryderyk
- 11) Cichoński Marjan
- 12) Seńkowski Stanisław
- 13) Kwieciński Aleks.

b) **Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Mot.:**

- 1) Tropczyński Kazimierz
- 2) Kostrzeński Władysław
- 3) Kostrzeński Feliks

- 4) Matjaszewski Marjan
 - 5) Hubel Zygfryd
 - 6) Kamia Jan
 - 7) Kochanowski Kazimierz
 - 8) Chomej Rudolf
- c) **Sekcja kolarska ZKS. „Hasmonea”:**
- 1) Nachtgeist Juliusz
 - 2) Kiesel Edmund
 - 3) Lewer Bernard
 - 4) Hirschprung Jerzy
 - 5) Feder Sale
 - 6) Ruff Oskar
 - 7) Sokal Karol

d) **Sekcja kolarska Robotn. Klubu Sport. (RKS.):**

- 1) Fedorec Grzegorz
 - 2) Mazurkiewicz Józef
 - 3) Peszko Michał
 - 4) Dreher Wiktor
- e) **Sekcja kolarska W. G. S. S. „Polonja” (Przemysł):**
- 1) Zacharko Kazimierz
 - 2) Pokrzywka Władysław
 - 3) Chruszt Jarosław
 - 4) Mrówka Edmund
 - 5) Stebliński Józef
 - 6) Brodheim Efraim
- f) **Rzeszowski Tow. Kol. i Mot.:**
- 1) Pieczonka Kazimierz
 - 2) Pękalski Stanisław

Fonadto zgłoszenia nadesłali: Daniel Zygmunt (Rewera, Stanisławów), oraz najlepsi kolarze Krakowa: **Piotrowicz Józef** (W. K. S. Wawel), **mistrz wojew. krakowskiego na rok 1929** i **Leiber Leon** (ZKS. Makakhi) b. **mistrz wojew. krak.**

Wśród zgłoszonych brak jedynie z **więcej znanych nazwisk Fróssa I. z**

Lechja w walce z 9. P. A. P.

Lwów, 28. września.

Lechja znajduje się w obliczu **najcięższego swego spotkania**. Jutro toczyć się będzie przed południem na **Pohulance bój o mielada stawkę**. Jest nią **prawo wejścia do Ligi**, cel uśmiechający się każdemu klubowi. Droga **wprawdzie dość daleka**, od czegoż trzeba zacząć. **Początek nie wypadł dla Lechji zbyt pomyślnie**. Wyjazd do Siedlec zakończył się **klęską 2:0**, z czego wynika, że **napad, naj-**

lepsza część zielonych, w dniu tym **bynajmniej nie był dobrym**. Jutro nadarzy mu się zatem najlepsza sposobność **rehabilitacji**. Spodziewać się należy, że zamiar się powiedzie, na własnym boisku potrafi bowiem **Lechja** zdobyć się na **odpowiedni zapal, ambicję i werwę**. Zawody zwałbią zapewne **licznych zwolenników piłkarstwa**, którzy zechcą się przekonać, jak to wyglądają ci, którzy **ubiegają się o awans**.

Pogoni, zwycięzcy biegu Kraków-Katowice-Kraków, który nie wyleczył się jeszcze z odniesionych w Krakowie bolesnych kontuzji.

Walka będzie zatem **b. zacięta i emocjonująca** i zwabi napewno, jak co roku, **tłumy publiczności**, żadnej przy patrzenia się rowji lwowskiego kolarstwa i ciekawemu finish'owi.

Start punktualnie godz. 9.30 rano z pod Redakcji „Gazety Porannej“.

Przybycie zwycięzcy na metę spodziewane jest około **godz. 11 rano**.

Mr. Ludwik Göttinger.

Niesłychane metody.

Lwów, 28. września.

Wczoraj zamieściliśmy sprawozdanie naszego korespondenta rzeszowskiego z odbytego ubiegłej niedzieli biegu kolarskiego o mistrzostwo Rzeszowa, z którego Czytelnicy mieli sposobność dowiedzieć się, jakj przebieg miała ta impreza.

Obecnie jesteśmy w możności zareprodukować jeszcze parę szczegółów, świadczących o „sportowym wyrobieniu“ społeczeństwa rzeszowskiego i niesłychanych metodach tamtejszych pp. kolarzy, dających per fas et nefas do zwycięstwa Oto list, który otrzymał sekretarjat LKS. „Pogoń“ od swego zawodnika p. Babiarza który padł ofiarą nieprzebiegających w środkach „kolarzy“ rzeszowskich.

„Startowało nas 12-tu, z tych ja jeden byłem obcy, reszta samj Rzeszowianie. Na wyścigu czułem się doskonale, już po drodze powrotnej z Jarostawia prowadzilem czoło: Pękałskiego, Pieczonkę i Skalę, — przed przeworskiem urywa się Pękałski, — dają nam kanapki z przekrojonej bułki i jednego plasterka sałcesonu (swoim podalił z ładną szynką, która zwi sała w koło bułki). Przechodzimy Przeworsk — Pieczonce bezpośrednio z auta, na którym jechała komisja podali napoje i posiłki. Za Łańcutem odpada Skala, i mówi, że zarżnięty — tak, że idzie ze mną tylko Pieczonka, który siedzi mi na kole pod silny wiatr. Między Łańcutem a Rzeszowem jacyś kolarze nie biorący zupełnie udziału w wyścigu, zajeżdżają mę drogę — zacząłem się w ten sposób ratować, że na trzy kilometry przed metą „pociągnąłem“ sobie lepiej i urwałem siedzącego mi na kole Pieczonkę. Na szosie przed Rzeszowem około 15 kolarzy zajeżdża mę drogę, starając się mnie wysypać, ja hamuję i zatrzymuję rower, a Pieczonka wykrzykuje do nich, by mnie odgrodzili od niego i dalej nie puszczli. Tak jadąc dochodzę do finiszu w Pieczonkę. Już 100 m. przed metą mijam Pieczonkę, a on krzyczy na tych kolarzy: nie puśćcie go, wówczas jeden złapał mnie za rękę, a drugi podjechał mi pod przednie koło, ta, że upadłem na ziemię, przyzem odniosłem trzy rany: na kolanie, biodrze i łokciu, wszystkie z lewej strony. Jednego z tych kolarzy udało mi się przytrzymać i oddać Policji. Mimo upadku minąłem taśmę jako trzeci i natychmiast wniosłem protest. Komisja początkowo wzięła stronę Pieczonki, a w końcu uchwalła, że ja i Pieczonka mamy na tej samej trasie za dwa tygodnie rozegrać między sobą o pierwsze miejsce, a nagrody zostały na razie wstrzymane. O rany i opatrunek nikt z organizatorów się nie zapytał, dopiero po kilku godzinach poszedłem sam do lekarza, który mi zopatrzył. Z poważaniem: Babiarz m. p.“

Podane powyżej szczegóły są tak niesłychane, że należy się domagać przeprowadzenia natychmiastowych ścisłych dochodzeń i bezwzględnie ukarania winnych. Sprawa ta powinna się zająć Lwowski Okr. Zw. Kolarski, któremu podlega R. T. K. i bezwzględnym wyrokiem zapobiec raz na zawsze powtórzeniu się tego rodzaju wypadku w przyszłości.

Mr. Ludwik Göttinger, dotychczasowy sekretarz I. Lwowski Okr. Związku Kolarskiego, ustąpił z zajmowanego stanowiska ze względów osobistych

Czy Ruch rozruszy tabelę?

ODPOWIEDŹ ZALEŻY OD CZARNYCH.

Lwów, 28. września.

Słusznie zaznaczono w jednym z pism, że występ Ruchu we Lwowie ma tym razem **posmak prawdziwej sensacji**. Kopeciuszek górnośląski nie cieszył się w stolicy nad Pełtwią wielką wziętością. Miastu, przez które prze winęły się najlepsze zespoły kontynentu, nie miał on czem imponować. Stylem? — chyba najmniej! Wenwą i zapalem — te walory cechowały niegdyś, przedewszystkiem lwowskich piłkarzy, to też widziliśmy je już w lepszym wydaniu. Zawody z Ruchem oceniano zatem we Lwowie jako jedną z obowiązkowych godzin, które chcąc nie chcąc musi się odrobić. Inna rzecz, że zapal i ambicja Górnoślązaków spotykała się niejednokrotnie z uznaniem widowni, szczególnie gdy występowała ona na tle zmanierowanej, **pozbawionej energii i sił żywotnych popisów lokalnych jednosiek**. Tak było np. na wiosnę, kiedy to Ruch bez wielkiej sztuki pokonał Pogoń, gubiąc się w beznadziejnych wysiłkach pseudokombinacyjnych.

Siła atrakcyjna Ruchu tkwi tym razem jednak **znacznie głębiej**. Sytuacja jest tego rodzaju, że zwycięstwo względnie klęska Górnoślązaków może dla piłkarstwa lwowskiego **decydujące znaczenie**. Zdobywając 2 punkty wydobylby się Ruch z bezpośredniego sąsiedztwa ze strefą zagrożoną, a zarazem utrudniłby znacznie **położenie Czarnych**. Wprawdzie dobry stosunek bramek pozwoliłby Lwowianom i nadal **utrzymywać się pomiędzy**

właścicielami 16 pkt. na pierwszym miejscu, jednak widoki na przyszłość byłyby nie wesołe, już choćby ze względu na „gatunek“ przeciwników, z którymi przyjdzie się jeszcze Czarnym zmierzyć.

O szansach niedzielnych trudno coś pozytywnego powiedzieć Czarni przegrali z rzędu piąte spotkanie, wedle prawa serji powinny być zatem **nastąpić zwrot**. Niestety jednak niesfora piłka nie liczy się z żadnymi prawami i postępuje najczęściej **wbrew wszelkiej logice i obliczeniom**. Przyczyną klęsk Czarnych należy, zdaniem na-

szem szukać w osłabieniu siły ofensywnej. Dawniej na jedną straconą bramkę odpowiadali Czarni z miejsca **trzema**, dziś braknie niejednokrotnie sił **nawet na wyrównanie**. Gdy chodzi zatem o niedzielne losy drużyny lwowskiej, to punkt ciężkości tkwi, **zdaniem naszym, jedynie i wyłącznie w napędzie**. Niestety, linja ta znów nie osiągnie **swej pełnej wartości** ze względu na brak Nastuli, którego dotychczas nie udało się zastąpić. W każdym razie zawody zapowiadają się bardzo emocjonująco i przysporzą widowni sporo emocji.

Z lwowskiej lekkoatletyki.

Lwów, 28. września.

Na boisku Pogoni odbędą się w niedzielę dnia 29. bm. o godz. 10 rano następujące zawody:

- 1) Pięciobój wewnętrzno-klubowy ŻKS. Hasmonea o nagrodę bjp. Kohna.
- 2) Pięciobój wewnętrzno-klubowy LKS. Pogoń o pięć złotych dla zawodników, którzy nie uzyskali żadnej nagrody w pięcioboju o memoriał sp. Wolskiego.
- 3) Pięciobój międzyklubowy.
- 4) Międzyklubowy trójbój dla Pań (nagrody w dyplomach).

Zgłoszenia wraz z wpisowem, które wynosi od zawodnika 2.50 zł., a od zawodniczki 1.50 zł., przyjmuje sekretarjat Sekcji codziennie w godzinach wieczornych do dnia 29. bm.

I. LKS. Czarni urządza w niedzielę dnia 29. bm. o godz. 10 lekkoatletyczne wewnętrzno-klubowe zawody Pań i Panów. Zgłoszenia w klubie oraz przed zawodami.

Głos publiczny.

Lwów, 28. września.

Wielmi. Panie Redaktorze!

Ponieważ ubiegłego miesiąca na łamach Szanownego pisma umieścić pan glos 90-procentowych sympatyków, proszę, niech mi będzie wolno wypowiedzieć o nich, co myślę. Pracując szereg lat w sporcie, zauważyłem, że właśnie 90-procentowi sympatycy danego klubu, to przeważnie **najwięksi szkodnicy klubu**. Dlaczego? Otóż każdy sympatyk uważa się za **skónczonego znawcę sportu wogóle**, a swojej drużyny w szczególności. On wszystko **najlepiej wie!** On wie np., że Wacek na środku pomocy jest do niczego! Ze Nastula złamał w dwóch miejscach nogę i wogóle grać nie będzie! Ze Lechja bez Pajaka przegrywa z każdą drużyną, on wie, że u pierwszej „Concordji“ jest doskonały gracz itd. Bez niego żadna impreza sportowa się nie obejdzie! On jest **wszędzie**, jego wszędzie zastąga, żeby nie on — Boże!

On tylko nie wie, co znaczy **placić wkładkę roczną** do klubu, On nie wie, co znaczy **kupić bilet na mecz**, kiedy gra jego drużyna. On musi „przeszwarcować“ **conajmniej jeszcze 2 takich**, lub podobnych sympatyków na mecz. On nie wie, co znaczy **spełnienie funkcji na niego nałożonej!** On nie wie, co znaczy **milczeć i pracować z poświęceniem** dla ukochanego klubu. On znosi wszystkie plotki! On zabiera drogi czas. On wszystkiego się podejmuje, **nic nie robi**, prócz „wiadru“. On powinien wstąpić do nowopowstałego klubu ludzi niezadowolonych, do klubu „Miankaczy“.

Panowie sympatycy weźcie się do solidnej pracy, młodzi na boiskach, starsi radą i pomocą w zarządzie, a skutki waszej pracy nie dadzą długo na siebie czekać, a wtedy uwierzę w szczerotę waszej sympatji.

Z poważaniem **Lud. Frankowski**.

W sobotę 28. bm. o 3.30 popoł. na boisku Rekordu odbędą się zawody w piłce nożnej między klubami K. S. Grafika I.—Rekord I.

Przemysł panuje na wszystkich polach.

Przemysł, we wrześniu.

W niedzielę 22 bm. rozpoczęły się **doroczne rozgrywki piłkarskie o puchar „Głosu Przemyskiego“**. Zawody sobotnie Hagibor - Ruch z powodu deszczu nie doszły do skutku, mecz zaś Czujawaj — Polonia przyniósł niespodziewanie zwycięstwo **B - klasowemu Czujawajowi nad A-klasę**. Polonia 1:0 (1:0).

Polonia wstąpiła w zwykłym składzie bez Hubariwa i Sindy, Czujawaj bez Complaka i Slabego. Wzmocniony za to sezonowymi graczami, bawiącymi na urlopie w Przemyslu: Wochanką, Stafiejem i Gorzeńskim. Czujawaj, grający z silniejszym przeciwnikiem niezwykłe ambitnie, miał w pierwszej połowie ułatwioną pracę dzięki silnemu wiatrowi. W tej też części gry przedstawi Czujawaj stronę atakującą, ataki jego jednak nie mają należytego wykończenia i dopiero w 24 min. uzyskuje Stafiej jedyną bramkę dnia. Polonia, zaskoczona sukcesem przeciwnika, rozpoczyna kontrataki, gra ataku jednak zawodzi. W drugiej połowie Polonia, grając z wiatrem, ma znaczną przewagę, atakuje też bardzo energicznie, — strzały są jednak nicelne lub słabe, w krytycznych zaś chwilach ratuje niezwykłe przytomny Bożczuk. Czujawaj ogranicza się do sporadycznych, nieraz groźnych wypadków, następnie zaś pragnąc utrzymać tak zaszczytny wynik, stosuje grę wybitnie defenzywną, skutkiem czego Polonia nie może wyrównać i schodzi z boiska pokonana. Sędziował p. Dalecki

Sport tenisowy coraz więcej znajduje zwolenników wśród tutejszej młodzieży. Dowodem tego turnieje tenisowe tutejszych gimnazjów, do których stanęła poważna ilość zawodników, wśród których wybijają się i rokują duże nadzieje na przyszłość tacy gracze, jak Branicki i Berger.

Turniej gimnazjum I. nie został jeszcze z powodu niepogody ukończony, nie mogły się więc także odbyć zawody międzygimnazjalne. Wyniki turnieju gimnazjum II są następujące: **W grupie starszych I miejsce** zajął Branicki (bijąc Stamera 6:2 i 6:3), II Stamer, III Hayder.

W grupie młodszych: I. Wiloszyński, II. Zaremba.

W grze podwójnej: I. Branicki, Szanec, II. Astmann, Drylla, III. Wiloszyński, Felsenbach.

Wyścig kolarski o mistrzostwo Przemysła na 100 km przestrzeni Przemysko-Krakowiec - Przemysł, odbył się w niedzielę 22 bm. Wobec niezwykle ciężkich warunków, w jakich wyścig ten odbywał się (silny wiatr i błoto), czas uzyskany przez pierwszego zawodnika nie mógł być lepszy. Pierwszy do mety przybył **Zacharko w czasie 4 min. 10 sek.**, 2. Mrówka, 3. Brodheim (wszyscy z Polonji). Startowało 12, bieg ukończyło 7.

Wobec protestu, założonego przez niektórych zawodników, rozdanie nagród zostało narazie wstrzymane.

M. Br.